

Kontrola poselska i milczenie samorządu. Co dzieje się w szpitalu w Skierniewicach?

data aktualizacji: 2025.10.29 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Marszałek Piotr Wojtyś twierdzi, że podnoszone problemy szpitala są przejawem „nagonki” na sprawną kadrę menedżerską i dyrekcję WSZ w Skierniewicach: Małgorzatę Leszczyńską (z lewej) oraz Małgorzatę Terlecką-Maciejewską. (fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Decyzja o czasowym zamknięciu oddziału ortopedii w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Skierniewicach zapadła po cichu. Mimo że chodzi o kluczowy oddział dla regionu, przez który przebiegają autostrada A2 i trasa ekspresowa S8, pacjenci i mieszkańcy nie zostali oficjalnie poinformowani o zawieszeniu działalności. Marszałek województwa łódzkiego uspokaja, opozycja ostrzega przed kryzysem w zabezpieczeniu ortopedycznym.

W poniedziałek, 27 października, poseł **Paweł Sałek** podjął kontrolę poselską w szpitalu w Skierniewicach. Na ręce dyrektora **Małgorzaty Leszczyńskiej** złożył pismo zawierające pytania dotyczące m.in. sytuacji finansowej placówki oraz zasad zatrudniania.

- Do mojego biura wpływają zgłoszenia o nieprawidłowościach, prośby o interwencję i informacje o sytuacji w WSZ. Moje działania są bezpośrednio spowodowane tymi niepokojącymi sygnałami, a podstawą interwencji jest ustawa o sprawowaniu mandatu posła i senatora. Sugerowanie, że w

*jakikolwiek sposób wywieram nacisk na lekarzy czy innych pracowników szpitala, jest absurdem – podkreśla w rozmowie z **eglos.pl** poseł **Paweł Sałek (PiS)**.*

Podczas posiedzenia sejmiku województwa łódzkiego, 28 września, problemy WSZ sprowokowały debatę o standardach zarządzania placówką. Zaskakuje fakt, że choć **Skierniewice** mają w sejmiku dwie przedstawicielki – będące jednocześnie członkiniami rady społecznej szpitala – żadna z nich nie zabrała głosu w dyskusji. Zasadne wydaje się więc pytanie: *po co Skierniewice wybierają do sejmiku milczących przedstawicieli? A może problemy są, jak sugerują władze województwa, „wydumane”?*

CZYTAJ TAKŻE:

Kiedy pytania bołą. Jak szpital w Skierniewicach zamiast odpowiedzi wybrał atak

Radna **Ewa Wendrowska (PiS)** pytała o plany czasowego zawieszenia działalności oddziału ortopedii – plany, które do dziś pozostają tajemnicą. Na stronie szpitala brak jakiegokolwiek informacji, a na platformie przetargowej – śladu po ogłoszonym remoncie, media społecznościowe szpitala na ten temat milczą.

W tej sprawie redakcja **eglos.pl** skierowała w środę (29 października) oficjalne pytania do **Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego** oraz **Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi**. [Czekamy na odpowiedź.](#)

Radna **Wendrowska** podnosiła (28.10) na forum publicznym pytanie o bezpieczeństwo pacjentów: Jak zostaną zabezpieczone ostre przypadki ortopedyczne trafiające do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego? Na jakim oddziale wyznaczono łóżka dla pacjentów w stanach nagłych?

W swoich pytaniach samorządowiec powróciła do kwestii kontraktu z zespołem ortopedów.

- Czy przedłużono kontrakt, który wygasa 31 października? Jeśli nie, to kiedy i na jaki okres ma to nastąpić? Najbliższe szpitale – w Łowiczu, Grodzisku Mazowieckim czy Rawie Mazowieckiej – nie mają ortopedii. Najbliższe oddziały działają w Piotrkowie, Brzezinach i Tomaszowie Mazowieckim – mówiła Wendrowska.

Marszałek **Piotr Wojtysiak** odpowiedział, że podnoszone problemy są przejawem „nagonki” na sprawną kadrę menedżerską i dyrekcję szpitala: **Małgorzatę Leszczyńską** oraz **Małgorzatę Terlecką-Maciejewską**.

- Do samorządu województwa wpływa wiele informacji, także anonimowych. Otrzymujemy jednak również liczne pisma podpisane przez pracowników z imienia i nazwiska, którzy zupełnie inaczej oceniają sytuację w szpitalu. Sprzeciwiają się fali hejtu i krytyki, jaka wylewa się na placówkę – mówił marszałek.

Jeśli chodzi o remont ortopedii, Piotr Wojtysiak oświadczył, że ten z pewnością ucieszy mieszkańców i pacjentów WSZ. Co do decyzji ta podyktowana jest naciskiem ze strony sanepidu – poinformował podczas sesji marszałek. Z wypowiedzi samorządowca można wnosić, że to sanepid wymusił na WSZ, by od 1 listopada rozpocząć remont, wyłączając oddział z funkcjonowania.

Służby zobowiązały dyrekcję szpitala do poprawy stanu techniczno-sanitarnego oddziału. Tajemnicą poliszynela jest fakt, że podobnych decyzji dotyczących ortopedii w minionych latach było wiele. Sanepid swoją decyzją jednak umożliwił dyrekcji szpitala prowadzenia prac, nie wyłączając z pracy oddziału. Istnieje również możliwość przeniesienia „łóżek” do innych pomieszczeń. Żadna z tych

opcji nie została wykorzystana. Dyrekcja WSZ zwróciła się do wojewody o zgodę na czasowe wyłączenie oddziału. Zgodę otrzymała.

Ponieważ wraz z końcem października wygasa kontrakt zespołu ortopedów, decyzja o zamknięciu oddziału może być narzędziem do rozstania się z zespołem **dr. Krupowczyka**.

Ze strony internetowej szpitala nie zniknął kontrowersyjny list, będący reakcją na próby zastąpienia dotychczasowych lekarzy nowym zespołem, problem również. Według rozmówców redakcji dyrekcja miała szukać „haków” na lekarzy, kontrolować ich korespondencję i wystawiać zakazy reprezentowania szpitala.

Gdy w czerwcu sprawa stała się głośna, na stronie WSZ pojawiło się oświadczenie, w którym dyrekcja pisała m.in.:

„Z przykrością obserwujemy, że w przestrzeni publicznej rozpowszechniane są nieprawdziwe i szkodliwe informacje, mogące podważać zaufanie pacjentów oraz godzić w dobre imię szpitala. [...] Podkreślamy, że wszelkie zmiany są wynikiem głębokich, propacjenckich analiz, a nadrzędnym celem każdej decyzji pozostaje dobro pacjenta – nie zaś utrzymywanie nierentownych struktur z przyczyn personalnych czy ambicjonalnych.”

Podczas posiedzenia rady społecznej szpitala – na które nie zaproszono ortopedów – dyrekcja miała przedstawiać zespół jako „zadłużający szpital” i korzystający z „protez-mercedesów”. Lekarze odpowiadają: *pracujemy na sprawdzonych implantach od lat; tańsze zamienniki mogą poprawić bilans finansowy, ale pogorszą bezpieczeństwo pacjentów.*

Zespół pięciu ortopedów, wraz z rezydentami, wykonuje w skierniewickim szpitalu ponad **1000 zabiegów rocznie**, podczas gdy w 2013 roku było ich 580. Lekarze zapewniają całodobowe zabezpieczenie całego regionu. Koszty ich kontraktu (ok. 140 tys. zł miesięcznie) stanowią niewielką część wydatków szpitala.

Niektórzy medycy obawiają się, że nowy konkurs na świadczenia ortopedyczne zostanie „uszyty” pod zewnętrzną firmę. Dyrekcja WSZ w rozmowie z **eglos.pl** we wrześniu potwierdziła plany wprowadzenia ortopedii dziecięcej do 16. roku życia – mimo że obecnie w szpitalu nie ma takich pacjentów.

- Cała sytuacja generuje ogromny stres dla zespołu, który czuje się lekceważony przez nową dyrekcję – mówią lekarze.

W tej sytuacji zaskakuje diagnoza marszałka Wojtysiaka dotycząca kondycji szpitali w regionie:

- W opinii publicznej kreowana jest duża fala negatywnych ocen szpitali. Mówi się, że oddziały nie mają zabezpieczenia lekarskiego, co źle wpływa na ich wizerunek – oświadczył na posiedzeniu sejmiku marszałek.

Zapewnił jednocześnie, że wskazywane nieprawidłowości zostaną wyjaśnione, a wobec „dywersantów” – jak sam to określił – „zostaną wyciągnięte konsekwencje służbowe”.

Marszałek **ignoruje krytykę**, określając ją jako chucpę polityczną lub nagonkę. Z determinacją broni dyrekcji szpitala.

Brak ortopedii w Skierniewicach – mieście położonym przy **autostradzie A2 i trasie S8** – rodzi poważne ryzyko dla pacjentów w stanach nagłych. Do dziś nie wiadomo, który z sąsiednich szpitali przejmie obowiązki zabezpieczenia ortopedycznego.

Kryzys dotyczy również **oddziału okulistyki**. Marszałek Wojtysiak stwierdził krótko: - Dyrekcja sobie poradzi.

Tymczasem **zadłużenie WSZ w Skierniewicach** wynosi 74 mln zł, w tym 17,7 mln zł zobowiązań wymagalnych. Strata netto szpitala to 10 mln zł.

Źródło:

<https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/45198-kontrola-poselska-i-milczenie-samorzadu-co-dzieje-sie-w-szpitalu-w-skierniewicach>